DZIENNIK ROLNICZY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gosp.-rolnicze Krakowskie.

Ner 2. 15 Stycznia. 1864.

Wychodzi dwa razy na miesiąc po 1½ arkusza. Cena przedpłaty dla czynnych Członków Tow. krak 3 zł.; dla innych abonentów 5 złr. w. a. rocznie. Należytość przesyłaną być ma pranco pocztą pod adresem: „Do Expedycji „DZIENNIKA ROLNICZEGO“ w biórze c.k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego przy Ul. Sławkowskiej, w domu Towarzystwa Naukowego w Krakowie, z wyrażeniem na kopercie: pieniądze prenumeraoyjne.

O hodowli bydła rogatego.

(Ciąg dalszy.)

II. Żywienie bydła.

Był czas, kiedy w rolnictwie wszystko stało na doświadczeniu, kiedy każdy miał głęboki wstręt przeciwko wszelkiej próbie i nowości, nieuświęconej praktyką całych pokoleń. W owym czasie nie znano też składu gleby, równie jak części składowych tak paszy, jak i ciała zwierzęcego. — Dzisiaj wszystko się zmieniło. Z składowych pierwiastków ziemi, z powietrza czerpie mała roślinka potrzebne dla siebie cząstki; jeżeli znajduje w obfitości to, czego potrzebuje, staje się silną i bujną, — jeżeli zaś ziemia ubogą jest w potrzebne roślinie istoty, natenczas staje ona się małą i nędzną. Ciało zwierzęce znachodzi potrzebne do wzrostu i utrzymania części składowe w roślinach, w powietrzu i wodzie. Wszystkie części składowe roślin które zwierzę spożywa, znajdują się znów w ciele zwierzęcem. Ziemia jest ogólną matką, — z niej powstają rośliny, z roślin zwierzęta. Każde żniwo wyczerpuje z ziemi znaczną ilość pierwiastków pożywnych, które jej za pomocą rozumnego płodozmianu i za pomocą nawozu zwrócić musimy, aby nie stała się całkiem niepłodną. Taką więc koleją obiega wielki prąd życia: pożywienie spoczywa w ziemi, z ziemi przechodzi w rośliny, z roślin w zwierzęta. Jest to zawsze ta sama istota tylko pod odmienną formą: dzisiaj martwa, jutro żywa, pojutrze może znowu martwa, ale nowe zawsze budząca życie. Woda przedstawia nam podobny obieg na ziemi. Bezustannie wysysa ją po-

wietrze, bezustannie wraca ona znów na ziemię, za pośrednictwem źródeł, strumyków, rzek, potoków; — za pośrednictwem chmur w postaci deszczu, śniegu, gradu; za pośrednictwem powietrza samego w postaci rosy i szronu. Woda przedstawia się pod wszelkiemi postaciami: jako ciało gazowe, kiedy jest w powietrzu rozpuszczona; jako ciało płynne, to jest właściwa woda; jako ciało stałe, czyli lód; wreszcie jako ciało skamieniałe, w kryształach. Woda w stanie stałym naśladuje naturę, jak to widzieć możemy na kwiatach i palmach rysujących się w zimie na szybach okien; naśladuje i inne obrazy przyrody, jak to widzimy w grotach stalaktytowych, gdzie pomięszana z wapnem woda powtarza wszystkie kształty martwej i żywej natury.

Pojedynczych pierwiastków których natura używa do formacji istót żywych bardzo jest mało. Ale z tych nielicznych pierwiastków tworzy ona nieskończoną rozmaitość roślin i zwierząt. Nie powinniśmy się temu i dziwić: wszak ludzki duch także czegoś podobnego dokonał. Toć za pomocą prostych cyfer od 1 do 9 z zerem w dodatku, wyrażamy wszelkie, choćby w nieskończoność wielkie, jak również przez ułamki w nieskończoność małe ilości.

Najmniejsze cząstki, z których się organiczne twory składają, nazywamy komórkami. Każda taka komórka składa się z zewnętrznej osłonki, wewnątrz której mieści się płynna lub galaretowata substancja i jedno lub dwa jądra, z których się znów właściwe tworzą komórki. Przez zewnętrzną osłonkę dostaje się pożywienie do wnętrza każdej komórki, która takowe zużyte wydziela znowu napowrót ze siebie. Każda komórka przedstawia na małą skalę życie całego ciała do którego należy. Tworzenie się i rozkład komórek trwa bezustannie. W młodości zwierzęcia lub rośliny, tworzenie się przemaga nad rozkładem; dla tego zwierzęta i rośliny przy dostatecznej ilości właściwego sobie pożywienia rosną, aż dopoki nie osięgną najwyższego stopnia swego rozwoju. Potem następuje równowaga między tworzeniem się a rozkładem, i stworzenie utrzymuje się jakiś czas na tym stopniu siły, który osiągnęło. Następnie przychodzi trzeci perjód, w którym nad tworzeniem się rozkład przeważa. Perjód ten stanowi wiek, który, jeśli nie zajdą inne jakieś okoliczności, kończy się śmiercią na wyczerpanie sił.

Komórki wtedy tylko mnożyć się i rozwijać mogą, jeżeli w ciele znajduje się podostatkiem materji, z której tworzy się osłonka komórki, a zarazem zarodek, z którego znów komórka powstaje. Takie zarodki zowią się w umiejętności jądrami, a

osłonki pęcherzykami zarodnemi. Ponieważ komórki tworzą ciało, przeto te połączenia które głównie na rozwój ciaja wpływają nazywawy ciałami mięsotwornemi. To są tak zwane połączenia azotowe, białkowate istoty ciał organicznych. Do białkowatych istót należą: białko *(albumin)*, włóknik *(fibrin)*, sernik *(casein)*. Oprócz tego klejowate istoty jak legumin, klajster. Dalej istota rogowa, która stanowi główną składową część skóry, włosów, piór, pazurów i rogów. Życie ciał organicznych objawia się przez ciepło. Ciepło ciał organicznych powstaje przez połączenie się gazu węglowego z kwasorodem, przy którem wysoki stopień ciepła się rozwija.

Wszystkie istoty utrzymujące ciepło organiczne nazywają się istotami oddechowemi. Są one bezazotowe, a zawierają w sobie za to wiele gazu węglowego, dla czego też nazywają je wodanami węglika. Do nich należą w roślinach: skrobia, inulin, dextrin, cukier, gumma i klej roślinny. Dalszą ważną bezazotową składową część ciała organicznego stanowi tłuszcz. Dalej zawierają w sobie rośliny włókno drzewne, które tylko przy sprzyjających okolicznościach częściowo od zwierząt strawione być może. Każde roślinne i zwierzęce ciało zawiera we wszystkich swoich częściach znaczną ilość wody, a to tak znaczną, że niekiedy woda $^2/_3$ części całej massy ciała stanowi. Obok wszystkich tych istót znajdują się także we wszystkich częściach istoty nieorganiczne, które po spaleniu pozostają w postaci popiołu. Są to mianowicie fosforany i siarkany alkaliczne, fosforan wapna i łojek, niedokwas żelaza, chlorek potasu i chlorek sodu.

Wszystkie przywiedzione wyżej istoty ciągną w siebie rośliny z ziemi i powietrza, a z roślin przechodzą one w zwierzęta i przetwarzają się w ich ciało za pomocą procesu trawienia.

Przy żywieniu więc bydła i w ogóle wszystkich zwierząt domowych na to przedewszystkiem baczyć należy, ażeby w podawanych im pokarmach znajdowały się właśnie wszystkie owe istoty, których potrzebuje ich ciało, a to w przepisanym przez samę naturę stosunku.

Gdzie zwierzęta chodzą na pastwisko, tam nie możemy nad ich paszą czuwać inaczej, jak tylko bacząc, aby każda sztuka bydła miała odpowiedni wydział w pastwisku. Co się tyczy trzymania bydła na stajni i zimowej paszy, to możemy dość dokładnie oznaczyć, wiele należy dawać tej lub owej karmy na wagę, wedle tego czy chcemy bydlę tylko przyzwoicie wyżywić, czy też przeznaczamy je na opas połowiczny lub całkowity.

Podstawę do tego daje nam waga żywego zwierzęcia. Wynależć tę wagę za pomocą miary jest łatwo; ale w takim razie rezultat nigdy nie jest pewny, i zwykle zachodzi błąd o $^1/_{20}$— Dokładniejsze rezultaty daje nam zważenie zwierzęcia na wadze z pomostem. Sprawienie podobnej wagi jest wprawdzie na pierwszy rzut oka dosyć kosztowne; atoli waga taka wielkiego jest pożytku w gospodarstwie, służąc do ważenia nietylko zwierząt ale i znaczniejszych ilości paszy.

Już wyżej wspomnieliśmy o znacznej ilości wody, jaką w sobie każda pasza zawiera. Przy zadawaniu paszy wedle wagi odciąga się ciężar tej wody, a reszta zowie się suchą substancją.

Młode zwierzę przy cycku potrzebuje suchej substancji $^1/_{50}$ część swej wagi. Do końca pierwszego roku potrzebuje jej $^1/_{40}$ część; starsze bydlęta potrzebują jej $^1/_{40}$ do $^1/_{30}$.

Żołądki bydła rogatego na to są przeznaczone, aby z znacznej ilości włókna drzewnego wysysały część stanowiącą istoty pożywne. Jakąkolwiek więc paszę zadaje się bydłu, trzeba mu obok tego dawać siana i słomy, gdyż inaczej jego organa trawienia zepsują się.

Wody potrzebuje każde zwierzę w stosunku do suchej substancji jak 4: 1; czyli, że każde zwierzę potrzebuje na wagę 4 razy więcej wody jak suchej substancji.

Mówilo się już wyżej, że istoty białkowate wytwarzają mięso, a zarazem są naczyniami do wypełniania innemi istotami. Istót białkowatych powinno być w paszy podostatkiem, tak aby ją w mięso, tluszcz, kości przerabiać były w stanie; w przeciwnym bowiem razie pójdzie ona w gnój bez pożytku.

(d. c. n.)

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZEŃ KOMITETU.

Dnia 22 Grudnia 1863.

Obecni: Prezes H. Wodzicki Prezydujący. Wice-Prezes Paszkowski Franciszek.—Czł. Komit. Konopka, Starowiejski, Kirchmajer, Edw. hr. Stadnicki, Jen. Kruszewski, X. Górnicki, Szumańczowski, Trzecieski· Jawornicki Sekretarz, Dyr. szk. Czer. S. Korzeliński, Komisarz rządowy Radca Namiestnictwa Dominik Niesiołowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniej sesji, przyjęto do wiadomości nadeszłe do Komitetu pisma, a mianowicie:

Zawiadomienie urzędu powiatowego Lisieckiego, iż 30 grudnia odbędzie się w Czernichowie przez X. Opata Słotwińskiego techniczna rewizja i odbiór robót wykonanych przy tamecznych budynkach plebańskich, z wezwaniem delegowania do tej komisji reprezentanta ze strony towarzystwa, jako współobowiązanego do konkurencji. Komitet upoważnia do tego P. Dyrektora Korzelińskiego.

Prezydium Komisji Namiestniczej zawiadamia, iż uwalniając pana Komisarza obwod. Lenkiewicza na jego prośbę od obowiązków Komisarza rządowego przy Towarzystwie rolniczem, przeznacza do pełnienia tychże obowiązków Radcę Namiestnictwa P. Dominika Niesiołowskiego.

Ministerstwo handlu przesyła projekt taryfy cłowej, jakaby w myśl propozycji austryjackich z 10 lipca 1863 zaprowadzoną być miała wspólnie przez Austrją i związek cłowy niemiecki, z wezwaniem udzielenia odpowiednich nad tym projektem uwag. Komitet powierza rozpatrzenie się w tym przedmiocie i przedłożenie w swym czasie opinji Członkowi Jul. Kirchmajerowi.

Czł. tow. Jan Jędrzejowicz i Józef Misiągiewicz w odpowiedzi na wezwanie Komitetu przedstawiają kandydatów na mężów zaufania do narad kadastralnych w Inspektoratach Rzeszowskim i Tarnowskim. Przyjęto tymczasowo do wiadomości.

Czł. Komit. Konopka zdaje sprawę z powierzonej mu wraz z Czł. Szlachtowskim czynności przy komisji zesłanej do Czernichowa w celu oszacowania gruntów do Towarzystwa należących, które mają być zajęte przez c. k. Budownictwo wodne dla rozszerzenia i uregulowania koryta Wisły. Grunta do wywłaszczenia przeznaczone stanowią: 490 sąż. kwad. roli ornej, z większej parcelli przed dwoma laty nakładem towarzystwa wykarczowanej, obecnie żytem obsianej, i z 1170 sąż. kwadr. nadbrzeża wiślanego, świeżo na łąkę zamienionego i jeszcze gdzieniegdzie wiklem dla obrony brzegów utrzymywanem zarosłego, razem mórg 1 i sążni kwadr. 60. Detaksatorowie, uwzględniając bogatą i do wysokiego stopnia kultury z znacznym nakładem doprowadzoną naturę ziemi, miejscowe stosunki, oraz niedogodności jakie dla gospodarstwa przez odcięcie tych parcel wynikną, ustanowili wartość 1 morga tak gruntu ornego jak łąki na 300 złr., zaś wartość zasiewów i straconych korzyści na 25 złr. Według tego przypadłoby towarzystwu ogólne wynagrodzenie w kwocie 336 złr. 25 cen. Delegowani towarzystwa oszacowanie to ewentualnie przyjęli, zamieszczając jednak w protokóle motywowane uwagi, wyjaśniające, iż ich za zupełnie zadawalniające uważać nie mogą; dołączyli również prośbę o dozwolenie wycięcia na użytek towarzystwa

wikla rosnącego na parcelli do wywłaszczenia przeznaczonej, bez potrącenia jego wartości z ogólnej ceny szacunkowej, a w końcu dołączyli zastrzeżenie, iż gdyby skutkiem zamierzonego rozszerzenia koryta Wisły nastąpił dalszy ubytek gruntów nadbrzeżnych, przysłużać będzie Towarzystwu prawo dochodzenia i żądania osobnego z tego tytułu wynagrodzenia. Protokół całej tej czynności przedłożonym być ma do decyzji komisji Namiestniczej.

Czł. Kom. Julian Kirchmajer odczytuje wypracowaną przez siebie odpowiedź na wezwanie Wydziału krajowego o udzielenie opinii w przedmiocie ksiąg targowych. Referent, pomijając wyczerpujące uwagi zawarte już w odpowiedzi odnoszącej się do tego przedmiotu udzielonej Wydziałowi przez tutejszą Izbę handlową, zapatruje się na kwestją głównie ze stanowiska gospodarskiego. W dotychczasowym trybie prowadzenia ksiąg targowych wykazuje ich niejednostajność, raczej dowolność, która wielką stanowi trudność w zestawieniu rzetelnych dat statystycznych co do ilości i cen sprzedawanych produktów. I tak, co do zboża, w jednych miejscach dzielą je na 2, w drugich na trzy gatunki, w jednych podają w innych pomijają wagę ziarna; stopień tęgości okowity lub spirytusu bywa oznaczany wedle rozmaitych areometrów (Trallesa, Richtera, Wagnera), a najczęściej dołączenie stopnia zupełnie pomijają; przy cenach drzewa opałowego nie zważają czy szczapy są łokciowe czy $1\frac{1}{2}$ łokciowe, ale kładą bezwzględnie sąg niższo-austr.; cen materjału budowlanego prawie nigdzie nie notują; masło, łój, olej i t. p. w jednych tabelach znaczone są na miarę, w innych na wagę, i t. p. Zbieranie prócz tego i zapisywanie ilości i cen sprzedanych produktów odbywa się najczęściej przez ludzi nie obznanych z przedmiotem, a których ani zatrudnienia osobiste, ani interes do skrupulatnego pełnienia tej czynności nie zniewalają. Brak dokładności w notowaniu cen targowych zwiększa się jeszcze przez zupełne nieuwzględnienie kursu banknotów (agio), który tak przeważnie wpływa szczególniej na stosunki handlu z zagranicą, tak dalece, iż pomijając tę okoliczność przychodzimy do cen zupełnie fikcyjnych.

Mając przeto na względzie wszystkie powyżej przytoczone okoliczności, równie jak uwagi przez Izbę handlową udzielone, Komitet uważa za konieczne zaprowadzenie w całym kraju jednostajnych formularzy, któreby z dokładnością obejmowały wszelkie artykuły będące przedmiotem handlu krajowego, wszelkie rodzaje pracy ręcznej i pociągawej, a wreszcie agio banknotów, będące naturalnym i koniecznym cen regulatorem.

Do skutecznego zaś przeprowadzenia tych reform w prowadzeniu ksiąg targowych, byłoby nieodzowne zaprowadzenie na większych pla-

cach targowych pewnego rodzaju giełdy z meklerami przysięgłemi; w mniejszych zaś miasteczkach włożenie na gminy obowiązku utrzymywania pisarzy targowych przysięgłych i uzdolnionych. Organa te powinny ulegać kontroli nie tylko wladz administracyjnych, ale zarazem gminnych, równie jak Wydziałów handlowych i rolniczych, którym każdorazowe wykazy udzielać mają. Zaprowadzenie instytucji przysięgłych meklerów, którychby zapiski (Schlusszetle) miały ważność urzędowych kontraktów, nie tylko by się stanowczo przyczyniło do rzetelnego przedstawienia ruchu handlowego, ale by żadnych kosztów nie przysporzyło gminie, gdyż faktorne, pobierane wedle ustanowionej w tej mierze urzędowej taxy, byłoby dostatecznem wynagrodzeniem dla tych pośredników, którychby każdy chętnie używał, widząc oczywistą dla siebie korzyść w bezpieczeństwie umów przez nich zawieranych.

Referat ten przyjmuje Komitet za objaw swego zdania, uchwalając, na wniosek Czł. Szumańczowskiego dodanie wzmianki, że już przed 10 laty zajmował się kwestją urządzenia giełdy zbożowej w Krakowie.

Przyjęto w końcu do wiadomości złożenie dyplomu przez czynnego Członka Kalixta bar. Borowskiego z powodu ciągłej słabości zdrowia; Członka zaś X. Jana Szałaja wikarego w Kobylanach przez wzgląd na jego nader szczupłe dochody, uwalnia Komitet od wnoszenia składek tak długo, dopóki nie otrzyma posady dozwalającej mu czynienia zadosyć wszystkim obowiązkom na czynnych Członków Statutem towarzystwa nałożonym.

W poprzednim numerze *Dziennika* zamieściliśmy treść reskryptu ministerjalnego z d. 15 maja 1861, L. 2250, stanowiącego główną podstawę dozwolonych poprawek w szacunku kadastralnym czystego dochodu gruntowego i niejakich zmian w instrukcji zaprowadzonych. W dalszym ciągu podajemy rozporządzenia, które reskrypt ten uzupełniają lub wyjaśniają.

Reskrypt Ministerstwa finansów do przełożonego ck. krajowej Dyrekcji finansowej z dnia 15 maja 1861, L. 2250.

Jego Ces. kr. Apost. Mość najwyższem pismem gabinetowem z 7 lutego b. r. rozkazać raczył, ażeby w tych krajach koronnych, gdzie czynności kadastralne właśnie się odbywają, wnioski byłej

Komisji bezpośredniej co do sprostowania szacunku kadastralnego zostały zastosowane.

Treść tych poprawek objęta jest w dołączonym reskrypcie (któryśmy podali w Numerze ostatnim *Dziennika*), wedle którego poprawki te o tyle mają być wykonane, o ile tego dopuszcza stanowisko w jakiem się czynności szacunkowe znajdują, bez potrzeby ponawiania ich, uzupełniania ze znacznemi kosztami, lub też zupełnego przerabiania.

Z tego koniecznego ograniczenia i z reszty osnowy pomienionego reskryptu wynika samo przez się co należy rozporządzić w tamecznym okręgu rządowym, wedle tego czy roztrząsanie reklamacji gminnych i indywidualnych jest jeszcze w toku, albo też te ostatnie już stanowczo rozstrzygnięte zostały.

Stosownie przeto do tego zechcesz p. Radca ministerjalny udzielić natychmiast organom szacunkowym rozporządzenia odpowiednie stanowisku w jakiem się ich czynności znajdują, przesyłając jednocześnie jednę kopią tych rozporządzeń tameczno-krajowemu Namiestnikowi celem udzielenia ich Wydziałowi sejmowemu, drugą zaś kopją przedłożysz Ministerstwu; dopilnujesz przytem aby rozporządzenia te ogłoszone zostały w krajowym dzienniku praw i przez pośrednictwo urzędów powiatowych.

Szczególniej też co się tyczy ustępu Xgo zarządzić, aby w górskich powiatach tamecznego okręgu rządowego, bez względu czy reklamacje już zostały ukończone lnb nie, postanowienia w ustępie tym zawarte doszły do wiadomości właścicieli lasów, którym wyznaczyć odpowiedni termin do wnoszenia reklamacji, celem uzyskania całkowitego lub częściowego uwolnienia ich lasów od podatków, a reklamacje te mają być wedle przepisów badane i rozstrzygane.

Równie też, przy dotychczasowem oznaczaniu kosztów kultury nieuwzględniane a w ustępie XII wskazane czynniki, mają być przy toczących się jeszcze reklamacjach gminnych dodatkowo dochodzone i odpowiednio uwzględnione, przyczem wszelako wzajemny stosunek wyrachowań dochodu musi być ściśle zachowany.

Przy dochodzeniu reklamacji gminnych starać się należy, aby reklamanci mogli przejrzeć, a jeśli tego zażądają otrzymać nawet na ich koszt odpis elaboratu czystego dochodu i wszystkich odnoszących się do niego materjałów, dla nastręczenia im sposobności, w myśl ustępu XIV, czynienia zarzutów przeciw wszystkim czynnikom szacunku. Do uczestniczenia przy odnośnych do tego bada-

niach mają być zawsze przyzwani właściciele większi (dziedzice) albo ich zastępcy, którym oznajmić należy, iż, niezależnie od wydziałów, służy im prawo do reklamacji gminnych.

Reskrypt Ministerstwa skarbu do Prezydium krajowej Dyrekcji finansowej w Krakowie z d. 5 stycznia 1863. L. $\frac{68851}{898}$

Jak Prezydium wiadomo, zażalenie Towarzystwa rolniczego Krakowskiego przeciw przeprowadzeniu stałego kadastru w tamecznym okręgu rządowym spowodowało wysłanie w roku 1861 Nadinspektora p. Horwath, któremu polecono bezstronne sprawdzenie faktów, przez pomienione Towarzystwo na poparcie swych zażaleń przywiedzionych. Pan Horwath przedłożył sprawozdanie z swojej missji, w którem wynurza przekonanie, z badania odnośnych aktów powzięte, iż organa szacunkowe postępowały wedle instrukcji, że elaboraty ich, zważając na stanowcze prawidła instrukcji szacunkowych, nie dają żadnego powodu do podnoszenia jakichkolwiek wątpliwości przeciwko rezultatom ich czynności urzędowych, pod względem niedokładności stanowiących sprzeczność z rzeczywistością, albo też pod względem niezgodnego z przepisami postępowania; przekonał się bowiem, iż ustanowienie cen produktów i obliczenie kosztów kultury zgodne było z przepisami instrukcji, i nigdzie nie znalazł przesadzonego oznaczenia plonu *(Natural-Ertrag)*, które owszem zazwyczaj niższe było od przedstawionych przez niego plonów przeciętnowych. Jedynie w obwodzie Wadowickim podnosi on zarzut przeciw niewłaściwemu stosunkowi czystego dochodu między niektóremi gminami okolic nizinnych i górskich, gdyż te częstokroć wyżej są oszacowane od pierwszych.

Kadastralne czyste dochody znajduje p. Horwath niezgodne z rzeczywistemi; przeciętna albowiem zebranych przez niego dat odnoszących się do rzeczywistego dochodu gruntowego w porównaniu ze średniemi czystemi dochodami kadastralnemi wykazuje, iż ta w większych posiadłościach jest rzeczywiście niższa, w mniejszych zaś (włościańskich) wyższa. W ogólnem przecięciu wszystkich dat przez siebie zebranych znalazł p. Horwath, iż kadastralny czysty dochód jest o 5% niżej od rzeczywistego dochodu gruntowego; kiedy przeciwnie biorąc ceny z r. 1858 za podstawę obliczenia, rzeczywisty czysty dochód niższy jest o 100% od kadastralnego, a więc ten byłby o tyle za wysokim, o ile przynajmniej

dotyczy poszczególnych badanych przez niego wypadków odnośnie do posiadłości większych. Mimo tego nie sądzi p. Horwath aby go ta okoliczność upoważniała do twierdzenia, że w ogóle dochód gruntowy, zwłaszcza też w posiadłościach włościańskich, jest za wysoko oszacowany.

Zażalenie Towarzystwa rolniczego, że byłe dominia wykluczone zostały od współuczestnictwa w czynnościach kadastralnych, poczytuje p. Horwath za bezzasadne.

Zważywszy, że zdanie p. Horwatha względem niezgodności rzeczywistego dochodu gruntowego z wyrachowanym kadastralnie nie może być uważane za dowód niesłusznego, mianowicie przesadzonego oszacowania, — gdyż rachunki odnoszące się do szczegółowych wypadków niczego co do całości nie dowodzą; gdyż dalej pan Horwath nie obliczał żadnego gospodarstwa włościańskiego, a kontrakty kupna i dzierżawne tylko z wyborem i oględnością jako kontrola kadastralnego szacunku użyte być mogą, tem bardziej, gdy materjały takie odnoszą się do całkowitych majętności, których stosunki mające wpływ na cenę kupna lub dzierżawy są nieznane; a przeto, gdy p. Horwath żadnych w tej mierze nie dostarczył dowodów, rezultat jego dochodzeń w *pojedyńczych* majętnościach nie może być zastosowany do porównania z wypadkami szacunku kadastralnego w całej Galicji zachodniej, dokładność zatem zdania p. Horwatha w tej mierze, dopóki liczniejsze i bardziej przekonywające dowody o wartości kupna i dzierżaw tamtokrajowych różnorodnych posiadłości gruntowych nie będą przedłożone, pozostać musi otwartą kwestją, której rozpoznanie na inny czas odłożyć należy.

Co się tyczy głównego celu missji p. Horwatha, to wprawdzie sprawozdanie jego w ogóle zawiera zadawalniające wykazanie, iż skargi na nietrzymanie się istotnego stanu rzeczy przy szacunku kadastralnym, albo na przeciwne instrukcji postępowanie są bezzasadne; jednakże p. Kornel Krzeczunowicz poseł na sejm krajowy i p. Henryk Siegler v. Eberswald dyrektor dóbr księcia Montleara, wezwani jako mężowie zaufania do odbytych tu w roku zeszłym narad z powodu wniosku sejmu galicyjskiego o zawieszenie czynności kadastralnych w Galicji, nie tylko wykazywali mylność cen przyjętych do obrachunku w Galicji zachodniej i w Krakowskiem, ale też ze względu na plony ziemiopłodów *(Natural-Ertrag)* i koszta kultury, a mianowicie przeciw wzorom *(Schemen)* służącym do ustanawiania tych ostatnich, niemniej jak przeciw wynikłościom

szacunku w obwodzie Wadowickim ważne podnosili wątpliwości, które też ustnie poczęści i p. Horwath podzielał.

W obec takich okoliczności, przedsięwzięcie gruntownego dochodzenia względem rzeczywistego istnienia błędów w oszacowaniu podniesionych przez pomienionych mężów zaufania, a w razie gdyby się stwierdziły, spieszne ich usunięcie okazuje się pilną koniecznością: do czego odbywające się właśnie w inspektoratach Bocheńskim, Tarnowskim i Rzeszowskim czynności reklamacyjne, równie jak w obwodzie Wadowickim toczące się liczne rekursa, a w końcu cyrkularzem krajowej Dyrekcyi finansowej z d. 27 sierpnia 1861, L. 13175, w skutku reskryptu Ministerstwa skarbu L. 2250 zarządzone dodatkowe reklamacje w całym okręgu rządowym, najwłaściwszą przedstawiają sposobność.

Zważywszy powyższe okoliczności i uwzględniając usilne w tej mierze życzenia przez pomienionych mężów zaufania objawione, widzimy się spowodowanemi polecić:

1) aby dotychczasowe ceny produktów i robocizny, jako też wzory kosztów kultury, z uwzględnieniem punktu XII reskryptu ministerstwa skarbu L. 2250, na nowo przez inspektoraty, w jak· najkrótszym o ile można terminie, zostały sprawdzone, wynikłości tych dochodzeń w krajowej dyrekcji finansowej drogą komissji wzięte zostały pod obrady, a na podstawie wypadków tych narad mające być w razie danym zaprowadzone zmiany istniejących taryf do zatwierdzenia ministerstwu przedłożone, wydane zaś w myśl reskryptu L. 2250 przez Prezydium stanowcze orzeczenie względem wzorów odnoszących się do kosztów kultury *(Aufnahmsschemen)* Ministerstwu do wiadomości podane.

2) aby w ciągu odpowiedniego terminu po ustanowieniu tych taryf i wzorów, gminom i większym właścicielom dóbr, a mianowicie w inspektoratach Bocheńskim, Tarnowskim i Rzeszowskim, gdzie reklamacje gminne jeszcze nie są zamknięte, dozwolone zostało zanoszenie dodatkowych reklamacji, zaś w Wadowickim obwodzie i okręgu krakowskim dodatkowych rekursów względem wszystkich czynników czystego dochodu, a więc i przeciw stopniowi (procentom) wzorów odnoszących się do kosztów kultury *(Abzugsschemen)*, przy czem zastosowane być mają postanowienia punktu XIV reskryptu L. 2250, odnośnie do robót które gminy własnym kosztem wykonać są winne; a wreszcie

3) aby tam gdzie badanie na miejscu reklamacji indywidualnych nie jest jeszcze ukończone, reklamacje gminne jednocześnie z indywidualnemi były traktowane.

Jakie szczegółowo wątpliwości podnoszone były przez pomienionych wyżej galicyjskich mężów zaufania przeciw wypracowaniom (operatom) stałego kadastru, wskazują dołączone ich uwagi, do których zastosować się należy przy przeprowadzaniu w mowie tu będących sprostowań.

Rozumie się zresztą samo przez się, iż przy obecnych dodatkowych czynnościach reklamycyjnych, wszystkie postanowienia reskryptu ministerjalnego L. 2250 odnoszące się do stadium reklamacji gminnych, mają być sumiennie przestrzegane; dla tego też Prezydium w tej mierze, w dalszym ciągu rozporządzeń swych w raporcie krajow. dyr. finans. z 7 sierpnia 1861 wyłuszczonych, mianowicie co się tyczy kosztów kultury, mających być uwzględnionemi wedle punktu XII powyższego reskryptu ministerjalnego, ma dodatkowo właściwe przedsięwziąść kroki, równie jak wydać niezwłocznie polecenie urzędom podatkowym, aby się jaknajpilniej zajęły zbieraniem dat o kupnach i dzierżawach, któreby organom szacunkowym do dalszego urzędowego użytku jaknajrychlej oddane być mogły.

Do L. $6\frac{8}{8}\frac{8}{9}\frac{5}{8}1$ **Szczegółowe wnioski do rozporządzeń dla Galicji zachodniej.**

Ceny produktów.

Operat obejmujący ceny targowe, ma być odnośnie do wszystkich znajdujących się w kraju większych i mniejszych miejsc targowych na nowo sprawdzony, a mianowicie: czy przepisami wskazana redukcja w różnych miejscowościach używanych lokalnych miar odbyła się zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy; czy i jakie inne jeszcze dowodne błędy w księgach targowych wymagają sprostowania. W obu tych wypadkach sprostowanie ma być w ten sposób przeprowadzone, aby wynikłe z tego przeciętne w całym kraju ceny czterech głównych gatunków zboża, (żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa) nie przewyższały owych przeciętnych całego kraju, jakie się przedstawiają z zebrania rzeczywistych dat co do cen 1824 roku.

Wtenczas dopiero należy te wynikłości cen targowych, szczególniej odnośnie do okolic od targowych miejsc bardziej oddalonych, przy wcielaniu gmin do rozmaitych skali cen krajowych *(bei der Einreihung der Gemeinden in die Landespreisstufen)* zastosowywać. Ponieważ, celem ustanowienia odpowiedniego stosunku

cen — a mianowicie wyrównania ich z sąsiedniemi okolicami, albo też tam, gdzie od roku 1824 powstałe koleje żelazne, drogi bite i fabryki stały wpływ na wartość ziemi a tem samem i na ceny produktów wywierają — zajść może konieczność odstąpienia od postanowień §. 49 instrukcji i przekroczenia granic najwyższych i najniższych cen targowych, — w takich tedy rzadkich wypadkach Komisarze reklamacyjni odnoszące się do tego wnioski winni dostatecznie uzasadnić, Inspektoraty zaś z szczególniejszą bacznością mają tego przestrzegać; ścisłym zaś będzie obowiązkiem tych ostatnich, przy przedłożeniu dokładnego stanu okoliczności, na wyjątki podobne otrzymać przyzwolenie krajowej dyrekcji finansowej, która osobną w tej mierze opinią przedłożyć winna jeneralnej Dyrekcji kadastralnej. — Odnośnie do tych placów targowych, z których nie ma zapisków cen z r. 1824, ustanowienie cen zboża na ten rok dla targów dopełnione będzie na podstawie cen teraźniejszych za pomocą proporcji wedle następującego przykładu:

Plac targowy: Myślenice. Gdów. Bochnia.
Ceny teraźniejsze: 3 złr. 2 złr. 30. 2 złr. 50 kr. m. k.
z r. 1824 1 „ — „ 54.

3 fl. + 2 fl. 50 = 5. fl. 5 kr. przecięcie 2 fl. 55 kr. m. k.
1 fl. + 54 kr. = 1. fl. 54 kr. „ 57 kr. m. k.
2 fl. 55 kr.: 2 fl. 30 kr. = 57 kr.: x = $48^6/_7$ kr.

Ponieważ tutaj poruszono tę okoliczność, iż przy ustanawianiu cen siana trzymano się tej zasady ekonomicznej, iż 1 centnar słodkiego siana równa się co do pożywności 1 mecy owsa, co w Galicji nie może być ogólnie zastosowanem, §. zaś 54 instrukcji przepisuje, aby przy dochodzeniu cen siana uwzględniać stosunki miejscowe gminy, z uwagą na dopełnione rzeczywiście i wiadome pojedyńcze sprzedaże lokalne, wynika ztąd przeto konieczność dokładnego sprawdzenia operatu cen pod tym także względem, w myśl reskryptu 2250, czy różność gatunków i ilość jako też stosunki odbytu były wedle instrukcji uwzględnione, albo też może trzymano się przyjętego w tej mierze zwyczaju postępowania. Gdyby się przy tem dochodzeniu okazało, że już poprzednio ustanowione ceny dla różnych gmin, miejscowym stosunkom nieodpowiadają, natedy krajowa Dyrekcja finansowa odpowiednie ich sprostowanie zarządzi, a odnośne do tego swoje wnioski wyczerpująco uzasadnione Ministerstwu przedłoży.

Stopniowanie cen paszy.

Ponieważ także podniesiono zarzuty przeciw ustanowieniu skali cen krajowych dla rozmaitych gatunków siana i potrawu; przeto przy rewizji taryfy krajowej dla tych paszy należy teraźniejsze stopniowanie (różnice) cen krajowych pod względem ich wzajemnego do siebie stosunku dokładnej poddać rozwadze w tym kierunku, czy przy teraźniejszem stopniowaniu cen jednego i tegoż samego gatunku paszy i różnych gatunków względem siebie, mogą być stosownie uwzględnione rozmaite stopnie ich wartości, równie jak wartość ich lokalna, zależąca od stosunków miejscowych i odbytu. Gdyby dochodzenie tych okoliczności przekonało, że się rzecz ma przeciwnie, natedy krajowa Dyrekcja finansowa ma przedłożyć Ministerstwu wnioski, jakie ustopniowanie cen krajowych byłoby właściwe, aby przy oznaczeniu cen paszy wszystkie stosunki miejscowe każdej pojedynczej gminy uwzględnionemi być mogły.

Ceny robocizny, koszta sprawienia i szemata.

Gdy dalej zarzucano, iż wszystkie rubryki w taryfie robocizny ręcznej i pociągowej są nazbyt niskie, a mianowicie utrzymywano, iż cena dnia pieszego po 6, 8 i 10 kr. m. k., dnia ciągłego parobydlnego po 15 kr. a czworobydlnego po 26 kr. m. k. faktycznym stosunkom nie odpowiadają; że raczej, skoro potrzeba dawać dziennie na wołu 20 funtów słodkiego siana, aby go w ciągłej zdolności do pracy utrzymać, wypadałoby liczyć dzień parobydlny po 22, a czworobydlny po 44 kr. m. k., — przeto taryfy pomienione gruntownie należy sprawdzić, a wedle okoliczności wnioski względem ich modyfikacji przedłożyć ministerstwu. Co do procentów zużycia się koni trzymać się faktycznego zwykłego w gminie stanu rzeczy *(thatbeständige Gemeindeüblichkeit)*. Ustanowienie więcej niż trzech stopniowań w taryfie cen robocizny nie jest bynajmniej wzbronione, ponieważ w §. 77 instrukcji zrobiona jest tylko uwaga, że 3 stopnie powinnyby być dostateczne. Ułożenie taryfy dla dni ręcznych ze stopniowaniem o 1 kr. m. k. różnicy dozwala się tak jak we wschodniej Galicji.

Jak się przekonać można z dołączonych uwag męża zaufania p. Sieglera v. Eberswald, czyniono również zarzuty z powodu zbyt niskiego oszacowania rzeczywistego nakładu na uprawę; niemniej też przy ocenianiu szematów do kosztów kultury podnoszono szczególniej, iż stosunek kosztów między 1, 2, 3 i 4krotnem oraniem jest mylny, gdyż na jednorazową orkę położono $2\frac{1}{10}$ dnia, a

na trzechkrotną $4^9/_{10}$; dalej, iż przy czterobydlnym pługu niepotrącono dostatecznej liczby robotników, a wreszcie że tylko w obwodzie Bocheńskim czterobydlne pługi brano w rachunek. Wynika więc z tego konieczność zwrócenia na te okoliczności ścisłej uwagi, i usunięcia tych niedokładności odpowiednio do faktycznych stosunków. Przytem zwraca się uwagę, iż przy sporządzaniu szematów, odnośnie do czynników nakładu na uprawę w robociznie i naturaliach, trzymać się należy postanowień reskryptu ministerjalnego L. 2250, i że zapatrywania się i praktyki, jakie ze względu na stosunek cen produktów między sobą, lub kadastralnych cen roboty ręcznej do żyta *(Brodfrucht)*, jako też do cen targowych najmu z r. 1824 w innych krajach koronnych istniały, nie mogą obowiązywać, ale przeciwnie, w tej mierze ściśle trzymać się należy faktycznego stanu rzeczy. Dla tego też dokładnie wyśledzić i na podstawie rzeczywistości ustanowić należy, czy używanie 4 bydlnego sprzężaju jest w gminie w zwyczaju, jakie orki odbywają się w niej pługiem 2, 3 lub więcej sprzężajnym, i wielu robotników ręcznych używa się przy jednym pługu.

Rozumie się samo przez się, iż przy rektyfikowaniu tych taryf i szematów, odnośnie do gmin granicznych zachodniej i wschodniej Galicji porozumieć się należy z sąsiedniemi inspektoratami lwowskiego okręgu rządowego, a o wynikłości tego porozumienia, jako też narad nad sprostowaniem lub ułożeniem na nowo szematów do kosztów kultury zdać sprawę Ministerstwu. Względem formularzy do szematów mających być sporządzonemi w skutku reskryptu L. 2250, a opierać się na rzeczywistym stanie rzeczy, zgłosić się należy do krajowej Dyrekcji finansowej we Lwowie.

Zmianowanie (Wirthschaftskurs) *i przychód w ziemiopłodach.*

Przy dodatkowych reklamacjach dozwolone będzie gminom i właścicielom większym wnosić fasje odnoszące się do kolei upraw *(Fruchtfolge)* i stosunków uprawy wedle reskryptu L. 2250. Przy oznaczaniu jaka część pola znajduje się pod każdym szczegółowo rodzajem uprawy *(Fruchtantheilserhebung)* komisarze detaxacyjni winni się trzymać stosunków gospodarskich większości właścicieli gruntowych a nie stosunków gospodarskich wydziału gminnego. Próby omłotu, w myśl §. 91 instr., mają być brane z pojedyńczych parcelli, a wymłot średniej wielkości snopów ma się odbywać na klepisku.

Jeżeli przy dochodzeniu przychodu z pastwisk wzięty będzie za podstawę teraźniejszy czynsz z ich najmu, to także zastosować

należy do obliczenia teraźniejsze ceny siana, i zredukować je na rok 1824. Naprzykład: 50 morgów pastwiska wydzierżawionych za 300 złr. odpowiadają teraźniejszej cenie po 1 złr. za centnar, 300 centnarom siana. Zbiór ten obliczony po cenie 1824 r. t. j. po 20 kr. m. k. czyni 100 złr., a te rozdzieliwszy na 50 morgów wypada 2 złr. z morga przychodu. Albo według następującej proporcji. 1 złr. (teraźniejsza cena siana) : 300 złr. (czynsz dzierż.) = 20 kr. (cena siana z r. 1824): x = 2 złr.

Różnice wykazujące się przy kombinowaniu wzajemnych stosunków pogranicznych (*Gränzausgleichung)*, wtenczas tylko i o tyle stanowić mają powód do zmiany pojedynczych czynników pierwotnego szacunku, jeżeli i o ile zmiany te uzasadnione są dowodnie i najzupełniej dokładnie sprawdzonym faktycznym stanem rzeczy, co w aktach czynności winno być dokładnie uwidocznione. Rozumie się zatem samo z siebie, i należy to organom szacunkowym surowo zalecić, że wszelkie zmiany, które nie są najdokładniej uzasadnione faktycznemi stosunkami, uważane być winny za przeciwne przepisom, a więc najstaranniej unikane.

Materialny nakład na uprawę (robocizna) *i szema.*

Twierdzą, iż wynagradzanie za młockę pewną częścią wymłóconego ziarna (*Drescherantheil*) w ogóle nie jest w kraju praktykowane, że więc nie można się trzymać oznaczonej pod tym względem w instrukcji 10, 11 i 12 części; koszta zatem omłotu w myśl rozporządzenia $45330/_{565}$ z r. 1862 *), mają być w Galicji wschodniej uważane za przedmiot materjalnego nakładu na uprawę (za robociznę) wedle stosunków faktycznych, jako zwykła (*gemeine*) robota ręczna, i tak jak wszystkie inne roboty polowe obliczane. Koszta pielenia, gdzie są w gminie zwyczajowe (*gemeindeüblich)*, mają być policzone, trawa zaś wypielona nie ma być wcale braną w rachubę. Nie tylko roboty wydrukowane w formularzach, ale wszelkie w gminie zwyczajowe, które potrzebne są do otrzymania oznaczonego plonu ziemiopłodów, np. karczowanie i wycinanie ostów, bronowanie pszenicy na wiosnę i t. p. winny być w operatach jako nakład na uprawę zamieszczone. Przy robotach ubezpieczenia brzegów rzek, wydatki

---

*) Rozporządzenie to jeneralnej Dyrekcji kadastralnej do krajowej Dyrekcji finansowej we Lwowie zatwierdza wniosek tej ostatniej, aby przez wzgląd, iż w Galicji rzadko się zdarza wynagradzanie za młockę częścią wymłóconego ziarna, odstąpiono od przepisu w tej mierze §. 154 instrukcji, a postępowano w myśl §. 148, oceniając koszt omłotu tak jak inne roboty, według ilości dni ręcznych do tego potrzebnych.

na ten cel ponoszone należy przez potrącenie pewnego procentu *(Abzugspercent)*, faktycznym stosunkom odpowiedniego, uwzględnić, a jeżeli pewne kawałki gruntów, z powodu iż podlegają wylewom, zaliczone już poprzednio zostały do niższej klasy, to po obliczeniu wzmiankowanego wyżej nakładu, mają być napowrót do właściwej klasy zwrócone. Wolno jest gminom doręczać komisarzom kadastralnym data odnoszące się do ich materjalnego nakładu na uprawę (robocizna), które ci z uwagami swemi do operatów dołączyć winni.

Kupna i dzierżawy.

Urzędy podatkowe mają zbierać w osobnych wykazach wiadomości o kupnach i dzierżawach wszelkich nieruchomości, tak pojedyńczych parcel jako też całkowitych gospodarstw, z ostatnich lat sześciu, na podstawie znajdujących się u nich wykazów należytości stęplowej i podatku dochodowego, a wszelkie okoliczności które miały wpływ na podwyższenie lub zniżenie ceny kupna lub dzierżawy każdego objektu w uwagach zamieszczą. Następnie zaś zredukują te ceny kupna i dzierżaw z lat odpowiednich, wedle stosunku teraźniejszych cen głównych gatunków zboża do cen tychże produktów w roku 1824, a wykazy te doręczą organom szacunkowym do dalszego użytku.

Formuła do redukcji: Cena dzierżawy gruntów 200 złr.; cena żyta w czasie wydzierżawienia 3 złr.; cena żyta w r. 1824 1 złr.

Proporcja: 3 złr. (cena teraźń.) : 200 złr. = 1 złr. (cena 1824): x = 66 złr. 40 kr. m. k.

Lasy.

Przy ocenianiu drzewa z wierzchów i gałęzi *(Ober- und Burkholz)* postępować należy według §. 122 instrukcji; a jeżeli to drzewo daje się wyrębywaczom jako część wynagrodzenia za robotę, to wartość jego dodać należy do kosztów rąbania, a jednocześnie do przychodu w naturze *(Naturalertrag)* doliczyć. Przy oznaczaniu perjodu wyrębywania nie należy się trzymać liczby lat wskazanej w §. 15 objaśnień dla przełożonych gmin etc. *(Belehrung)*, ale stanu rzeczy faktycznego, względem czego przeprowadzić trzeba czynność z właścicielami lasów, a tam gdzie pertraktacji tej zaniedbano, ma być dodatkowo dopełnioną. Gdzie systematyczna kolej wyrębów nie istnieje, ale tylko musi być przypuszczalnie przyjętą, tam należy ją oznaczyć wedle przeciętnej ilości przez wiele lat faktycznie wyrąbywanej przestrzeni. Mórg na próbę wybierać należy w tych drzewostanach, które co do jakości do średnich należą, i w których

wiek drzew odpowiada przyjętemu w protokóle klasyfikacyjnym perjodowi wyrębowemu. W wypadkach gdzieby się tak postąpić nie dało, należy wynikłość przychodu drzewa z przestrzeni wybranej na próbę, ze względu na niższy lub wyższy wiek drzew, zredukować na wiek perjodu wyrębowego, a to przez zwiększenie lub zmniejszenie wypadłej z próby ilości drzewa; co się ma odbyć z współudziałem strony interesowanej. W właściwym protokóle uwidocznić należy z których drzewostanów wynikłości te pochodzą. Takie samo postępowanie ma być również zachowane przy faktycznie oznaczonej ilości drzewa z rachunków. Przy oznaczaniu wieku drzew wysokopiennych na przestrzeni wybranej na próbę i rezultatów wyrębu, ma być z urzędu miany wzgląd na obsiew naturalny; gdzie zaś bez uzasadnionej konieczności wzięto za podstawę szacunku analogię przestrzeni próbnej w sąsiedniej gminie, tam należy operaty odpowiednio do stanu faktycznego, przez wyrachowanie z morga próbnego w właściwej gminie należycie sprostować.

Ponieważ także zarzucano, jakoby przepisane instrukcją do potrącenia procenta 1 do 5% nie były uwzględniane, należy przeto operaty w tym kierunku ściśle sprawdzić i dochodzić, czy koszta dozoru, wyjąwszy utrzymanie służby techniczno-leśnej (które to ostatnie wedle reskryptu Min. fin. 2250 nie ma być rachowane) wedle przepisów zostały uwzględnione: w razie przeciwnym potrzebne sprostowanie ma być dopełnione. Ponieważ dalej utrzymywano, że przy hodowli lasów dozwolone do potrącenia procenta, ze względu na zwyczajowe w Galicji koszta nadzoru i kultury leśnej są za niskie; przeto należy te okoliczności (wyjąwszy koszta na utrzymanie służby techniczno-leśnej) poddać dochodzeniu, a wyprowadzone ztąd wynikłości wedle instrukcji uwzględnić, a powody uzasadnione tego uwzględnienia w operacie zamieścić. Co się tyczy zapłaty za rąbanie i kosztów wywózki drzewa, to ponieważ wedle instrukcji ma być dochodzoną cena drzewa na pniu, w każdym przeto razie od cen sągów na składach mają być powyższe koszta odciągnięte, a wtedy pozostanie cena na pniu. Wyrachowanie to winno być w protokóle dochodzenia uwidocznione.

---

do L. $^{6851}_{898}$ Uwagi nad szematem kosztów uprawy dla obwodu Wadowickiego oparte na doświadczeniu w folwarku Izdebnickim.

W gruncie średniociężkim gliniastym:		We dworze gdzie mają lepsze konie	U włościan, którzy mają gorsze konie niżli dworskie	W Szemacie
		Dni		
Orka końmi				
Przy jednorazowej orce:	oranie . . .	$^5/_4$		
	bronowanie .	$^2/_4$		
	razem . . .	$1^3/_1$	2	$1^1/_2$
Przy dwukrotnej orce:	oranie . . .	$2^2/_8$		
	bronowanie .	$^7/_8$		
	razem . . .	$3^1/_8$	$3^5/_8$	$2^1/_2$
Przy trzechkrotnej orce:	oranie . . .	$3^2/_8$		
	bronowanie .	$1^2/_8$		
	razem . . .	$4^4/_8$	5^2	$3^1/_2$
Orka wołmi.				
jednorazowa	oranie . . .	$1^3/_5$	W gminie Izdebnickiej włościanie nie orzą wołmi.	
	bronowanie .	$^4/_5$		
	razem . . .	$2^2/_5$		$2^1/_{10}$
dwukrotna	oranie . . .	3		
	bronowanie .	$1^3/_5$		
	razem . . .	$4^3/_5$		$3^1/_2$
trzechkrotna	oranie . . .	$4^2/_5$		
	bronowanie .	$2^2/_5$		
	razem . . .	$6^4/_5$		$4^9{}_{10}$

Czterokrotna orka rzadko się w Izdebniku wydarza.

Szemat do *robocizny ręcznej* przy zbożu sprawdzałem w pozycji 6tej, gdyż ta pod względem przychodu w naturze zbliża się do stosunków Izdebnickich.

	według mego doświadczen.	wedle Szematu
na 1 mórg Sianie	1/4	1/4
Żęcie	8	5 1/2
Wiązanie, robienie powróseł, nakładanie, znoszenie i układanie w półkopki	2	1 1/2
Nakładanie na wozy	1/3	1/4
razem	10 4/8	7 1/2

Nakład zatem na robociznę jest w szemacie znacznie niższy aniżeli go wykazuje udowodnione doświadczenie.

Oprócz tego sprawdzałem cenę dni pociągowych konnych i wołowych, i znalazłem że nie odpowiadają cenie produktów na karmę służących, ale są znacznie niższe. Toż samo powiedzieć winienem i o ręcznej robociznie.

Siegler v. Eberswald.

O wyczerpaniu roli.

Jest rzeczą oczywistą, że rośliny a najbardziej te, których korzeń najmniej w głąb idzie i które najwęższe listki mają, wyczerpują rolę z której je zbieramy, a to w miarę tego, co z niej wzięły a czego jej gospodarz nie wraca. Mianowicie wyczerpują rośliny z roli sole, bo tych z powietrza mieć nie mogą. Rośliny o krótkich korzeniach i wąskich listeczkach wyczerpują i humus czyli pruchnicę, co właśnie dało myślącym rolnikom powód do zaprowadzenia płodozmianu, którego zasadą jest: aby dwie zbożowe rośliny nigdy jedna po drugiej bezpośrednio nie następowały. Jednakże wyczerpywanie to roli nie jest tak zastraszającem, jak w nas wmawiają Liebig i jego zwolennicy. Wszakże widzimy, że w dobrze prowadzonych gospodarstwach rola nietylko nie ubożeje, ale się nawet zbogaca, choc'aż te gospodarstwa rok rocznie a nawet co rok więcej sprzedają gorzałki, zboża, wełny i bydła, nie dokupując żadnego nawozu.

O wyczerpywaniu roli wiedzieli już i dawno jak inni tak i polscy gospodarze, dla tego właściciele dzierżawcom swoim nie pozwalali sprzedawać mierzwiastej słomy, i dla tego pewną część roli, t. j. trzecią, odłogowano.

Sole gnieżdżą się w ziemi a pruchnica ma swoje zródło w powietrzu. Stosowna uprawa roli zatem, zwłaszcza przy posługiwaniu się podskibowcem, i stosowny płodozmian, który stosunkowo wiele uprawia roślin o korzeniach w głąb idących i szerokolistnych, ochraniają rolę od wyczerpania, mianowicie tem, że sole z głębi na wierzch a pruchnicę z powietrza dla ornej warstwy sprowadzają.

Wyrzeczeniem tych kilku słów nie chcemy wcale odwodzić gospodarzy od nawożenia roli kupną kością, krwią, opiłkami rogowemi, łachami wełnianemi i t. d. Chcieliśmy wyraźnie tyle tylko powiedzieć, że umiejętna uprawa i umiejętnie zaprowadzony płodozmian rolę od wyczerpania ochraniają a nawet ją zbogacają.

Powinniśmy także dodać, że w łonie nieużytecznych przestrzeni ziemi znachodzą się nieraz bardzo korzystne nawozy, o których postępowy gospodarz wiedzieć i ilekroć rachunek na to pozwala, używać ich powinien.

W. B. P.

O płodozmianie.

Zadaniem rolnictwa, jako przedsiębiorstwa *), jest najwyższy trwały dochód. Na to zgodzono się od dawna, i wątpię, aby po dobrem zastanowieniu się nad przedmiotem, mógł kto kiedykolwiek wystąpić przeciw temu orzeczeniu. Polegając na niem jako na pewniku, i nie mogąc go spuścić z uwagi przy zaprowadzaniu płodozmianu, nie tylko na to baczyć będziemy, aby obrane kołowanie (w które te a te rośliny, w tym a tym porządku wchodzić mają) nie wyczerpywało roli i wielkie sprzęty dawało, lecz i na to dbać będziemy, aby uzyskiwane sprzęty dawały odpowiedni dochód pieniężny, bez którego ani gospodarz, ani gospodarstwo nie obstanie.

---

*) Rolnictwo można wielorako uważać, a to: jako rzemiosło, jako sztukę, i jako umiejętność pod względem wiedzy i wykonania. Pod względem celu: jako niezbędne zatrudnienie, jako amatorstwo i jako przedsiębiorstwo. Ledwie bym nie powiedział, że tylko jako przedsiębiorstwo może być dla kraju prawdziwie pożytecznem. Cel jego sprzeciwia się wprawdzie zasadzie obywatelskiej, która wszystko poświęca dobru pospolitemu, wszakże sprzeciwia się tylko pozornie; bo bez wysokiego ile możności i trwałego dochodu czystego obywatel nie będzie w stanie popierać przez dłuższy przeciąg czasu spraw krajowych. Kapitał nie dający dochodów lub bardzo małe, albo nietrwałe, wyczerpie się wnet, zniknie, zaczem nawet najlepsze chęci obywatela nie na wiele się przydadzą.

Kto nie zna prawideł gospodarstwa z gruntu, ten nie obierze roślin stosownych dla swojej roli; a kto nie zna stosunków handlowych, ten z pośród stosownych dla swojej roli roślin niepotrafi obrać najstosowniejszych co do swego własnego położenia, które *cyframi* powinien umieć jak najdokładniej *oznaczyć*.

Nie należy niczego uprawiać, co się darzyć nie może; ale i wszystkiego co się darzyć może także nie należy uprawiać. Wszystko, a przynajmniej bardzo wiele zależy na tem, aby z pomiędzy nieuniknionego złego umieć wybrać najmniejsze, a z pomiędzy dobrego największe; bo jak pospolicie najmniej mieć chcemy złego, tak dobrego jak najmniej mieć możemy.

Plodozmian ma bardzo wiele zadań, a im więcej ich rozwiąże, tem trafniejszy.

a) powinien rolą chronić od wyczerpania;
b) powinien dostarczać potrzebnej paszy dla inwentarza, o ile jej łąki nie dostarczają;
c) powinien chronić rolą od zachwaszczania i czyścić ją z chwastów;
d) powinien ułatwiać rozkład pracy, o ile być może, jaknajrówniej na wszystkie pory roku;
e) powinien dostarczać, czy to bezpośrednio czy pośrednio, jak największą ilość cennych i jaknajcenniejszych produktów na sprzedaż i t. d.

Zadania pod *a)* dopełnia uprawą roślin korzenie w głąb zapuszczających i szerokolistnych; czem oraz dopełnia zadania pod *b)*. Zadania pod *c)* dopelnia uprawą rzędową roślin, wymagających poruszania i obsypywania, a przynajmniej pierwszego; zadania tego dopełnia także stosownem następstwem roślin jednych po drugich. Zadania pod *d)* dopełnia podziałem roli na tyle pól, ile ich właśnie potrzeba, aby na nich można poumieszczać tak rożne jedne od drugich rośliny, jak tego potrzeba aby ich uprawa i zbiór kolejno po sobie następowały. Zadaniu pod *e)* może płodozmian uczynić zadość, gdy wszystkim poprzedzającym zadość uczynił. Wszakże łatwo pojąć, że gdy rola czysta i bogata, to można z niej nietylko sprzątać zboże, ale także rośliny fabryczne i rośliny handlowe w ściślejszem wyrozumieniu słowa; dalej łatwo pojąć, że gdy rola bogata i czysta, to jej stosunkowo nie wiele potrzeba pod dopiero-co wymienione rośliny, zaczem można znaczną jej część odłożyć pod rośliny pastewne *) i mieć na sprzedaż sery, masło, wełnę, rogaciznę, konie i t. d.

*) Może kto sądzić, żem go w błędne koło wprowadził, przepisując, aby naprzód uprawiał rośliny pastewne, bo ich dla inwentarza potrzeba, a po-

Ale na tem, cośmy rzekli, jeszcze nie dosyć. Płodozmian ma także zadanie postawić gospodarza we właściwym stosunku do jego zasobów.

Myli się kto sądzi, że tylko zaprowadzenia płodozmianu potrzeba, aby liche gospodarstwo w dobrym postawić stanie. Myli się i ten kto sądzi, że płodozmian da się bez ofiar od razu zaprowadzić. Aleź i ten nie mniej myli się kto sądzi, że płodozmian tylko zamożni gospodarze mogą zaprowadzać z dobrym skutkiem. Należy wiedzieć, że płodozmian jeden może być dla tych co mają mało pieniężnych środków; drugi dla tych co ich mają dosyć; inny dla tych co ich mają wiele i t. d.

Główną zasadą płodozmianu jest: *aby dwie zbożowe rośliny (wyjąwszy pod sam koniec rotacji czyli kołowania) nie następowały po sobie bezpośrednio.* Ileż zmian nie dopuszcza ta zasada, nad którą może później kiedy pozwolimy sobie uczynić kilka uwag. Mam n. p. mało pieniędzy, słaby kredyt, a dotego nie mogę mieć ani dość tanich robotników, ani w dostatecznej liczbie. W tym razie wypada mi się ratować cierpliwością, należy mi starać się o dochody *) w sposób możebny. Nie mogąc mieć gospodarstwa natężonego (intensywnego), zaprowadzę wątłe ale sięgające wszędzie, ile możności. Pozaprowadzam sztuczne pastwiska na lat 3—6, i o ile będę mógł, także sztuczne łąki na 2—4 lat. Zboże będę siał tylko na najlepszych kawałkach, sadząc się raczej na dobry owies niż na lichą pszenicę i liche żyto, a to dla tego, że i z owsianego ziarna więcej spodziewam się pożytku i z owsianej słomy powinienem mieć lepszą paszę, o którą potąd mi głównie musi

---

tem twierdząc, że gdy tego warunku dopełni, przy innych, będzie mógł uprawiać wiele roślin pastewnych. Nie jest to błędne koło, bo prawdą jest, że czem więcej paszy, tem więcej nawozu, czem tego więcej, tem owej jeszcze więcej, i tak byłoby bez końca, gdyby nie uprawiano zbóż i innych wyczerpujących roślin, które gdy w kołowanie wchodzą, mówi się: czem więcej paszy, tem więcej nawozu i tem mniej potrzeba przestrzeni pod pewną ilość zboża.

*) Kto gospodarstwa nie może poprzeć pieniędzmi, ten się nie może zrazu spodziewać znaczniejszych dochodów pieniężnych. Może je mieć przecież w postaci coraz bardziej mnożącego się obornika, więc w postaci coraz większej urodzajności roli; dalej może mieć dochód w inwentarzu coraz wzrastającym. Takie dochody spływają się z kapitałem (kapitalizują się) i zrazu tem tylko są dogodne ubogiemu w pieniądz gospodarzowi, że mu ułatwiają kredyt, przynajmniej u tych, co u niego najmują pastwiska i karm zimową, lub z nim do spółki przystępują. Takie dochody niedozwalają wygód, owszem wołają: oszczędzaj się do pewnego czasu!

chodzić, pokąd za dochowaniem się znaczniejszego inwentarza i uzyskaniem znacznej ilości obornika (mierzwy), nie będę mógł forsowniejszego zaprowadzić płodozmianu.

Nim odłożę pióro na bok, powiem dla czego zdało mi się potrzebnem napisać w tej chwili tych kilka poprzedzajacych słów o płodozmianie, który nie tylko powszechnie znanym, ale i powszechnie zaprowadzonym u nas dzisiaj a pono i nie od dzisiaj byćby już powinien. Oto właśnie dotknąłem płodozmianu, ponieważ, zwiedzając ostatniego lata i jesieni wiele okolic naszej prowincji, przekonałem się, że ledwie gdzie zaprowadzono u nas płodozmian, i to właśnie z tego powodu, że o nim jeszcze bardzo mała liczba naszych gospodarzy jasne i dostateczne ma pojęcie. Niebył byż na tem miejscu stosowny jaki obroczek duchowny? Wstrzymuję się od niego i tylko przytaczam słowa poety:

Czas Ziomkowie, już na dobie
Klejnot prawdy czyścić z błędu!
Czas jąć topór w ręce obie,
W błąd poważny ciąć bez względu.

Da Bóg, przy dobrej woli naszej, wkrótce będzie daleko lepiej.

Aforyzmy gospodarskie.

Szukasz sekretów gospodarskich. Dobrze. Lecz szukaj ich, gdzie były istotnie. A były u naddziadów naszych w pracowitości, rzetelności i oszczędności.

Gdybym mógł rozgłosiłbym po całym świecie, że wszelka zamożność poczyna się od oszczędności.

Ucz się wszystkiego od wszystkich, a czegokolwiek się nauczysz, nie zaniedbuj sam się douczać.

Porządek w gospodarstwie kosztuje wiele i zbyt wiele; staraj się o gospodarstwo w porządku, a ten cię nic nie będzie kosztował.

Nie wierz w to, aby w gospodarstwie drobiazgi być mogły, chociaż pewna, że i największe gospodarstwo składa się z drobiazgów.

M. Jawornicki Réd. odpow.— Nakł.Red. — W druk. *Czasu* W. Kirchmayera.